

Walka o Bumar

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 24 lutego 2008

Po zmianie władz Bumar ma szanse wrócić na swe tradycyjne rynki. Spółka jest jednak przedmiotem ostrej walki lobbingsowej.

Delegacja Bumaru wróciła z DefExpo w Indiach, gdzie prowadziła rozmowy z oficjalnymi przedstawicielami rządu, armii i przemysłu zbrojeniowego. Wyjaśniono też kwestie reprezentowania Bumaru na rynku indyjskim po zamieszczeniu wywołanym działaniami odwołanego niedawno zarządu. Ustalono kalendarz wzajemnych wizyt i rozmów. Na połowę marca planowana jest wizyta w Polsce szefa sztabu armii indyjskiej, któremu zostaną zaprezentowane wyroby polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Na czele delegacji Bumaru stała pełniąca obowiązki prezesa Alicja Indrian. Kluczową rolę w doprowadzeniu do sukcesu rozmów odegrał zaś Roman Baczyński, prezes do lutego 2007, któremu obecny zarząd spółki udzielił specjalnych pełnomocnictw.

W informacji przekazanej mediom przed wyjazdem, zarząd stwierdził załamanie w ostatnim okresie kontraktowania nowych umów eksportowych ([Załamanie eksportu Bumaru](#)) - wskutek braku realnego wsparcia ze strony władz państwowych i małego branżowego doświadczenia osób kierujących w poprzednim okresie spółką. W latach 2003-2005 wartość nowo zawieranych umów eksportowych wynosiła 200-500 mln USD rocznie. W ostatnich dwóch latach spadła do 35-80 mln USD. Bumar utracił nawet tradycyjne rynki zbytu uzbrojenia. Na poczet zarządu delegowanego przez PiS można zaliczyć jedynie niewielkie kontrakty z Gruzją i Egiptem. Bez walki oddano rynek iracki przy zupełnej obojętności rządu.

Rzeczpospolita napisała niedawno, że odpowiedzialny za handel w odwołanym zarządzie Tomasz Szatkowski w ostatnich tygodniach urzędowania kopiował dokumenty spółki, w tym umowy agencyjne sprzed kilku lat. Szatkowski potwierdził doniesienia dziennika. Trwa postępowanie weryfikacyjne w tej sprawie, a nowy zarząd stara się zapobiec wyciekowi informacji, których skutki mogą być katastrofalne dla spółki.

Odchodząc z Bumaru Tomasz Szatkowski złożył doniesienie do pozostającego pod kontrolą PiS Centralnego Biura Antykorupcyjnego, twierdząc że prowizje oferowane przez spółkę pośrednikom i doradcom były zbyt wysokie, mogły być też wykorzystywane niegodnie z prawem (pod pismem nie chciał podpisać się żaden inny członek zarządu kierowanego przez Tomasza Dembskiego). Wcześniej w ręce dziennikarzy dostała się lista doradców, której fragmenty zdecydował się opublikować

Newsweek.

Warto przypomnieć, że opublikowanie kilka lat temu przez *Rzeczpospolitą* szczegółów kontraktu na dostawę samolotów M28 z PZL w Mielcu do Indonezji doprowadziło do rezygnacji z jego realizacji. Samoloty miały kosztować 75 mln USD, a prowizja miała wynieść 15 mln USD. Ujawnienie danych spowodowało zamieszanie w Indonezji i wejście na rynek konkurencyjnych dostawców. Warto zauważyć, że w wielu transakcjach zbrojeniowych prowizje są jeszcze wyższe, przekraczając 30% wartości kontraktu. Dane na ten temat są najpilniej strzeżonymi informacjami handlowymi.

Szatkowski to bliski współpracownik byłego wicepremiera Przemysława Gosiewskiego z PiS, związany ze służbami specjalnymi, członek komisji weryfikacyjnej WSI Antoniego Macierewicza. W zarządzie Bumaru pozostaje inny protegowany Gosiewskiego - Waldemar Skowron, popierany przez szefa zbrojeniowej *Solidarności*, Stanisława Głowackiego (córka Głowackiego szybko awansowała w ostatnim roku w Bumarze). Obaj wywodzą się ze Skarżyska Kamiennej, wiążąc swe interesy z tamtejszymi ZM Mesko. To okręg wyborczy Gosiewskiego, któremu w wytwórni wielokrotnie organizowano promocyjne konferencje prasowe.

Głównym celem ataków starego układu pozostaje w ostatnich tygodniach Roman Baczyński. Jego możliwy powrót do zarządu radykalnie poprawiłby bowiem sytuację handlową spółki i wzmocnił tendencje integracyjne grupy. Rozbicie Bumaru może być zaś korzystne dla jego konkurentów na kluczowych rynkach zagranicznych (Indie, Egipt, kraje Azji Południowo-wschodniej i Ameryki Południowej) oraz przedsiębiorstw planujących przejęcie kontroli nad najważniejszymi podmiotami sektora zbrojeniowego w Polsce (m.in. PCO, Radwar, ZM Mesko, WZM-S, PZL Świdnik) wraz ich rynkami i kontraktami. W działania przeciwko Baczyńskiemu zostali zaangażowani lobbyści specjalizujący się w czarnym PR, działający wśród najważniejszych decydentów.

Tymczasem w Indiach przedstawiciele Bumaru i spółek zależnych powrócili do rozmów z tradycyjnym partnerem - koncernem BEML. W efekcie podpisano porozumienie dotyczące możliwych dostaw wyrobów polskiego przemysłu zbrojeniowego dla armii indyjskiej. Łączna wartość negocjowanych kontraktów znacznie przekracza miliard dolarów. Postanowiono powołać spółkę BEML i Bumaru, która realizowałaby dostawy dla armii indyjskiej.

Potwierdzone zostało zainteresowanie strony indyjskiej dostawami kolejnej partii pojazdów wsparcia technicznego WZT-3. Indie potrzebują jeszcze ponad 200 tych wozów. Konieczne jest jednak renegotjowanie ceny jednostkowej w związku ze znacznym wzrostem cen stali i niskim kursem dolara, a część z zamówionych WZT-3 i ich podzespoły byłyby produkowane w Indiach. Na podstawie poprzednich kontraktów można szacować, że nowe dostawy będą warte do 300 mln USD.

BEML wyraził zainteresowanie udziałem strony polskiej w remontach i modernizacji czołgów T-72 oraz pochodnych. W grę wchodzi obsługa ponad 1000 czołgów (z 2 tysięcy posiadanych przez armię indyjską). Czołgi te pozostaną w służbie jeszcze 15-20 lat. Indie przyjęły bowiem zasadę, że tylko 20% wyposażenia armii musi być najnowszej generacji, resztę należy w rozsądnym stopniu modernizować. Za najlepszych partnerów w tych przedsięwzięciach uważają Polskę i Izrael. Notowania Rosji bardzo ostatnio spadły, m.in. ze względu na opór i opóźnienia w przekazywaniu technologii (m.in. czołgów T-90).

W przedsięwzięciu, ze względu na skalę, mogą wziąć udział przedsiębiorstwa z krajów trzecich. Przedstawiciele Bumaru do końca marca mają przeanalizować możliwości wytwórni indyjskich w tym zakresie i określić zakres koniecznego doposażenia. BEML w ramach modernizacji czołgów T-72 i pochodnych chciałby wykorzystać silniki o mocy 1000 KM produkowane przez PZL Wola. Ich testy miały być prowadzone w Indiach już rok temu, jednak odwołany zarząd nie był tym zainteresowany... W związku z dużą potencjalną wartością ewentualnego kontraktu, szacowaną na 450 mln USD, strona polska zgodziła się rozważyć udzielenie licencji na produkcję tych silników w zakładach w Mysore. Możliwe jest też wejście kapitałowe BEML do PZL Wola.

Indie są zainteresowane partią informacyjną 10 ustawiaczy min. HSW przygotowuje w krótkim czasie wersję Krotona na podwoziu Tatra 8x8 dostarczonym przez BEML. Docelowo w grę wchodzi dostawa jeszcze kilkudziesięciu pojazdów z minami produkcji bydgoskiej Belma. Także w tym wypadku BEML domaga się transferu technologii.

Z udziału w przetargu na 100 haubic kal. 155 mm, ogłoszonym w maju 2007, zrezygnował ówczesny zarząd Bumaru. Wówczas wymagane było posadowienie wieży na podwoziu indyjskiego Arjuna. Teraz odstąpiono od tego wymagania. Bumar zaoferował więc armii indyjskiej zmodyfikowane mobilne haubice Krab. W krótkim czasie zostaną dokonane analizy dotyczące możliwości technicznych strony polskiej i przeprowadzenia prezentacji haubicy. Zostanie ona wyposażona w częściowo nową elektronikę.

Bumar chce też wziąć udział w przetargu na dostawę dla wojsk indyjskich ponad 100 artyleryjskich mobilnych zestawów przeciwlotniczych oraz wozów transportowych. Z BEML zawarto porozumienie na temat modernizacji produkowanego przez CNPEP Radwar zestawu Loara i uzupełnienie go o komponent rakietowy. Nieoficjalnie wiadomo, że stroną tego porozumienia i potencjalnym dostawcą pocisków rakietowych jest koncern MBDA, który miałby współfinansować - obok Indii i Polski - program budowy rakietowej Loary. Aby program mógł zostać zrealizowany, Indie muszą jednak przedłużyć termin składania ofert, który upływa za 2 tygodnie.

Rozmowy z przedstawicielami rządu indyjskiego były prowadzone między innymi w kontekście planowanej wkrótce wizyty premiera Donalda Tuska w Delhi. Mogłoby jej towarzyszyć oficjalne podpisanie części z negocjowanych kontraktów, co byłoby zgodne z obowiązującymi w świecie standardami. Potencjalny sukces polityczny nowego rządu jest zapewne ważnym powodem obecnych rozgrywek wokół Bumaru i oporu starego układu.

Nie tylko w Indiach zarząd Bumaru zamierza zintensyfikować działania po okresie zastoju. Rada nadzorcza poinformowała niedawno, że zgodnie z obowiązującym programem rządowym, Bumar poczyni szybkie kroki w kierunku konsolidacji spółek zależnych i połączenia kapitałowego z innymi spółkami z sektora lotniczo-zbrojeniowego, w tym przedsiębiorstwami pozostającymi pod kontrolą MON i ARP. W pierwszej kolejności do Bumaru zostaną włączone jednostki badawczo-rozwojowe: PIT, OBR SM, OBRUM i CTM, które obecnie są komercjalizowane. Na ich bazie powstanie zintegrowany ośrodek prowadzący badania i opracowujący nowe produkty na rzecz spółek zależnych Bumaru i innych przedsiębiorstw sektora lotniczo-zbrojeniowego. Poza Bumarem ma postać Cenzin, który ma na nowo określić specjalizację handlową.

Obszarem działalności Bumaru powinno stać się szeroko pojęte bezpieczeństwo państwa i jego obywateli (*homeland security*), w tym bezpieczeństwo transportu i kluczowej infrastruktury (Baczyński pełni ważne funkcje w strukturach unijnych zajmujących się tymi tematami). W tym zakresie nawiązano strategiczne kontakty z przedsiębiorstwami z USA i Izraela. Bumar i spółki zależne chcą rozszerzyć ofertę o usługi związane ze szkoleniem w oparciu o dostarczany sprzęt i o wieloletni serwis. Kluczowym partnerem Bumaru ma pozostać MON.

Delegacja Bumaru wróciła z DefExpo w Indiach, gdzie prowadziła rozmowy z oficjalnymi przedstawicielami rządu, armii i przemysłu zbrojeniowego. Wyjaśniono też kwestie reprezentowania Bumaru na rynku indyjskim po zamieszczeniu wywołanym działaniami odwołanego niedawno zarządu. Ustalono kalendarz wzajemnych wizyt i rozmów. Na połowę marca planowana jest wizyta w Polsce szefa sztabu armii indyjskiej, któremu zostaną zaprezentowane wyroby polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Na czele delegacji Bumaru stała pełniąca obowiązki prezesa Alicja Indrian. Kluczową rolę w doprowadzeniu do sukcesu rozmów odegrał zaś Roman Baczyński, prezes do lutego 2007, któremu obecny zarząd spółki udzielił specjalnych pełnomocnictw.

W informacji przekazanej mediom przed wyjazdem, zarząd stwierdził załamanie w ostatnim okresie kontraktowania nowych umów eksportowych ([Załamanie eksportu Bumaru](#)) - wskutek braku realnego wsparcia ze strony władz państwowych i małego branżowego doświadczenia osób kierujących w poprzednim okresie spółką. W latach

2003-2005 wartość nowo zawieranych umów eksportowych wynosiła 200-500 mln USD rocznie. W ostatnich dwóch latach spadła do 35-80 mln USD. Bumar utracił nawet tradycyjne rynki zbytu uzbrojenia. Na poczet zarządu delegowanego przez PiS można zaliczyć jedynie niewielkie kontrakty z Gruzją i Egiptem. Bez walki oddano rynek iracki przy zupełnej obojętności rządu.

Rzeczpospolita napisała niedawno, że odpowiedzialny za handel w odwołanym zarządzie Tomasz Szatkowski w ostatnich tygodniach urzędowania kopiował dokumenty spółki, w tym umowy agencyjne sprzed kilku lat. Szatkowski potwierdził doniesienia dziennika. Trwa postępowanie weryfikacyjne w tej sprawie, a nowy zarząd stara się zapobiec wyciekowi informacji, których skutki mogą być katastrofalne dla spółki.

Odchodząc z Bumaru Tomasz Szatkowski złożył doniesienie do pozostającego pod kontrolą PiS Centralnego Biura Antykorupcyjnego, twierdząc że prowizje oferowane przez spółkę pośrednikom i doradcom były zbyt wysokie, mogły być też wykorzystywane niegodnie z prawem (pod pismem nie chciał podpisać się żaden inny członek zarządu kierowanego przez Tomasza Dembskiego). Wcześniej w ręce dziennikarzy dostała się lista doradców, której fragmenty zdecydował się opublikować *Newsweek*.

Warto przypomnieć, że opublikowanie kilka lat temu przez *Rzeczpospolitą* szczegółów kontraktu na dostawę samolotów M28 z PZL w Mielcu do Indonezji doprowadziło do rezygnacji z jego realizacji. Samoloty miały kosztować 75 mln USD, a prowizja miała wynieść 15 mln USD. Ujawnienie danych spowodowało zamieszanie w Indonezji i wejście na rynek konkurencyjnych dostawców. Warto zauważyć, że w wielu transakcjach zbrojeniowych prowizje są jeszcze wyższe, przekraczając 30% wartości kontraktu. Dane na ten temat są najpilniej strzeżonymi informacjami handlowymi.

Szatkowski to bliski współpracownik byłego wicepremiera Przemysława Gosiewskiego z PiS, związany ze służbami specjalnymi, członek komisji weryfikacyjnej WSI Antoniego Macierewicza. W zarządzie Bumaru pozostaje inny protegowany Gosiewskiego - Waldemar Skowron, popierany przez szefa zbrojeniowej *Solidarności*, Stanisława Głowackiego (córka Głowackiego szybko awansowała w ostatnim roku w Bumarze). Obaj wywodzą się ze Skarżyska Kamiennej, wiążąc swe interesy z tamtejszymi ZM Mesko. To okręg wyborczy Gosiewskiego, któremu w wytwórni wielokrotnie organizowano promocyjne konferencje prasowe.

Głównym celem ataków starego układu pozostaje w ostatnich tygodniach Roman Baczyński. Jego możliwy powrót do zarządu radykalnie poprawiłby bowiem sytuację handlową spółki i wzmocnił tendencje integracyjne grupy. Rozbicie Bumaru może być zaś korzystne dla jego konkurentów na kluczowych rynkach zagranicznych (Indie,

Egipt, kraje Azji Południowo-wschodniej i Ameryki Południowej) oraz przedsiębiorstw planujących przejęcie kontroli nad najważniejszymi podmiotami sektora zbrojeniowego w Polsce (m.in. PCO, Radwar, ZM Mesko, WZM-S, PZL Świdnik) wraz ich rynkami i kontraktami. W działania przeciwko Baczyńskiemu zostali zaangażowani lobbyści specjalizujący się w czarnym PR, działający wśród najważniejszych decydentów.

Tymczasem w Indiach przedstawiciele Bumaru i spółek zależnych powrócili do rozmów z tradycyjnym partnerem - koncernem BEML. W efekcie podpisano porozumienie dotyczące możliwych dostaw wyrobów polskiego przemysłu zbrojeniowego dla armii indyjskiej. Łączna wartość negocjowanych kontraktów znacznie przekracza miliard dolarów. Postanowiono powołać spółkę BEML i Bumaru, która realizowałaby dostawy dla armii indyjskiej.

Potwierdzone zostało zainteresowanie strony indyjskiej dostawami kolejnej partii pojazdów wsparcia technicznego WZT-3. Indie potrzebują jeszcze ponad 200 tych wozów. Konieczne jest jednak renegocjowanie ceny jednostkowej w związku ze znacznym wzrostem cen stali i niskim kursem dolara, a część z zamówionych WZT-3 i ich podzespoły byłyby produkowane w Indiach. Na podstawie poprzednich kontraktów można szacować, że nowe dostawy będą warte do 300 mln USD.

BEML wyraził zainteresowanie udziałem strony polskiej w remontach i modernizacji czołgów T-72 oraz pochodnych. W grę wchodzi obsługa ponad 1000 czołgów (z 2 tysięcy posiadanych przez armię indyjską). Czołgi te pozostaną w służbie jeszcze 15-20 lat. Indie przyjęły bowiem zasadę, że tylko 20% wyposażenia armii musi być najnowszej generacji, resztę należy w rozsądnym stopniu modernizować. Za najlepszych partnerów w tych przedsięwzięciach uważają Polskę i Izrael. Notowania Rosji bardzo ostatnio spadły, m.in. ze względu na opór i opóźnienia w przekazywaniu technologii (m.in. czołgów T-90).

W przedsięwzięciu, ze względu na skalę, mogą wziąć udział przedsiębiorstwa z krajów trzecich. Przedstawiciele Bumaru do końca marca mają przeanalizować możliwości wytwórni indyjskich w tym zakresie i określić zakres koniecznego doposażenia. BEML w ramach modernizacji czołgów T-72 i pochodnych chciałby wykorzystać silniki o mocy 1000 KM produkowane przez PZL Wola. Ich testy miały być prowadzone w Indiach już rok temu, jednak odwołany zarząd nie był tym zainteresowany... W związku z dużą potencjalną wartością ewentualnego kontraktu, szacowaną na 450 mln USD, strona polska zgodziła się rozważyć udzielenie licencji na produkcję tych silników w zakładach w Mysore. Możliwe jest też wejście kapitałowe BEML do PZL Wola.

Indie są zainteresowane partią informacyjną 10 ustawiaczy min. HSW przygotowuje w krótkim czasie wersję Krotona na podwoziu Tatra 8x8 dostarczoną przez BEML. Docelowo w grę wchodzi dostawa jeszcze kilkudziesięciu pojazdów z minami produkcji

bydgoskiej Belma. Także w tym wypadku BEML domaga się transferu technologii.

Z udziału w przetargu na 100 haubic kal. 155 mm, ogłoszonym w maju 2007, zrezygnował ówczesny zarząd Bumaru. Wówczas wymagane było posadowienie wieży na podwoziu indyjskiego Arjuna. Teraz odstąpiono od tego wymagania. Bumar zaoferował więc armii indyjskiej zmodyfikowane mobilne haubice Krab. W krótkim czasie zostaną dokonane analizy dotyczące możliwości technicznych strony polskiej i przeprowadzenia prezentacji haubicy. Zostanie ona wyposażona w częściowo nową elektronikę.

Bumar chce też wziąć udział w przetargu na dostawę dla wojsk indyjskich ponad 100 artyleryjskich mobilnych zestawów przeciwlotniczych oraz wozów transportowych. Z BEML zawarto porozumienie na temat modernizacji produkowanego przez CNPEP Radwar zestawu Loara i uzupełnienie go o komponent rakietowy. Nieoficjalnie wiadomo, że stroną tego porozumienia i potencjalnym dostawcą pocisków rakietowych jest koncern MBDA, który miałby współfinansować - obok Indii i Polski - program budowy rakietowej Loary. Aby program mógł zostać zrealizowany, Indie muszą jednak przedłużyć termin składania ofert, który upływa za 2 tygodnie.

Rozmowy z przedstawicielami rządu indyjskiego były prowadzone między innymi w kontekście planowanej wkrótce wizyty premiera Donalda Tuska w Delhi. Mogłoby jej towarzyszyć oficjalne podpisanie części z negocjowanych kontraktów, co byłoby zgodne z obowiązującymi w świecie standardami. Potencjalny sukces polityczny nowego rządu jest zapewne ważnym powodem obecnych rozgrywek wokół Bumaru i oporu starego układu.

Nie tylko w Indiach zarząd Bumaru zamierza zintensyfikować działania po okresie zastoju. Rada nadzorcza poinformowała niedawno, że zgodnie z obowiązującym programem rządowym, Bumar poczyni szybkie kroki w kierunku konsolidacji spółek zależnych i połączenia kapitałowego z innymi spółkami z sektora lotniczo-zbrojeniowego, w tym przedsiębiorstwami pozostającymi pod kontrolą MON i ARP. W pierwszej kolejności do Bumaru zostaną włączone jednostki badawczo-rozwojowe: PIT, OBR SM, OBRUM i CTM, które obecnie są komercjalizowane. Na ich bazie powstanie zintegrowany ośrodek prowadzący badania i opracowujący nowe produkty na rzecz spółek zależnych Bumaru i innych przedsiębiorstw sektora lotniczo-zbrojeniowego. Poza Bumarem ma postać Cenzin, który ma na nowo określić specjalizację handlową.

Obszarem działalności Bumaru powinno stać się szeroko pojęte bezpieczeństwo państwa i jego obywateli (*homeland security*), w tym bezpieczeństwo transportu i kluczowej infrastruktury (Baczyński pełni ważne funkcje w strukturach unijnych zajmujących się tymi tematami). W tym zakresie nawiązano strategiczne kontakty z przedsiębiorstwami z USA i Izraela. Bumar i spółki zależne chcą rozszerzyć ofertę o usługi związane ze szkoleniem w oparciu o dostarczany sprzęt i o wieloletni serwis.

Kluczowym partnerem Bumaru ma pozostać MON.

Powiązane wiadomości

[Walka o Bumar \(2008-02-24\)](#)

[Załamanie eksportu Bumaru \(2008-02-02\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o